

Nowohuckie Stowarzyszenie Muzyczne
JAZZ & BEAT & ROCK

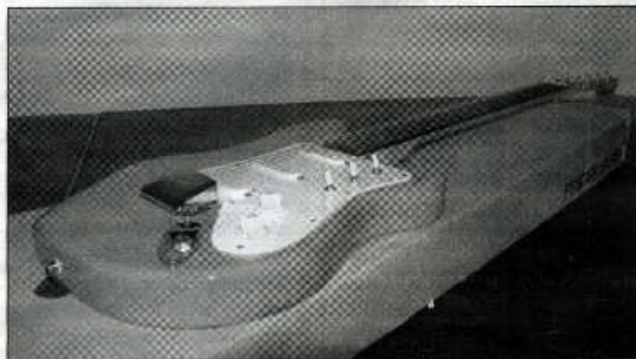
Świta, szarówka za oknem, a brzaski biją się w piersi i posypują głowę popiołem!

Dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionej z „Jazz & Beat & Rock” dziennikarki popularyzujemy jazz i big-beat i rock w Nowej Hucie. Ale czasem ... no cóż ... Well, nobody`s perfect ☺)

Naturalnie, chodzi o czeską JOLANĘ - ale Jola też ładnie!

- „Zastałem Jolkę?”
- Tak - w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa Oddział „Dzieje Nowej Huty” od 11 maja można ją oglądać na wystawie muzycznej ☺

50-letnia Jola... gitara



Na ostatnim spotkaniu Nowohuckiego Stowarzyszenia Muzyków „Jazz&Bit&Rock”, które odbyło się 10 marca, do rąk członków Stowarzyszenia trafił wyjątkowy prezent – niemal 50-letnia gitara. Jest to ręcznie wykonana kopia czeskiej Jolanty z 1964 r. Darczyńcą jest Ryszard Wilk z Kanady - kiedyś członek zespołu „Pięciu z Nad Wisły”, który powstał w Domu Kultury w Pleszowie w 1967 r., a następnie przeniósł

się do Technikum Elektrycznego na os. Szkolne. Gitarę będzie można oglądać na wystawie „Muzyka rozrywkowa w Nowej Hucie”, którą NSM przygotowuje wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Oddział Dzieje Nowej Huty na os. Słonecznym. Otwarcie wystawy planowane jest na 11 maja a my dziś w imieniu wszystkich nowohuckich miłośników muzyki dziękujemy panu Ryszardowi za ten wyjątkowy dar. AL

I teraz uporządkowanie:

„Zespół „Pięciu z Nad Wisły” powstał w Domu Kultury Budowlanych HiL w Pleszowie (tak mnie poinformowano) i tam działał w latach 1967 - 1969. Potem także na os. Złota Jesień.”

Co było na osiedlu Złota Jesień - jeszcze nie wiem. Dom Kultury? Tam były hotele robotnicze - może przy hotelach?

I teraz tak: mam ogromne problemy z odtworzeniem historii różnych zespołów. Nie ma dokumentów (albo jeszcze nie dotarłam - to wymaga czasu i wręcz detektywistycznych umiejętności), różne osoby, z którymi mam przyjemność rozmawiać różnie pamiętają historię swoich zespołów. Trudno to weryfikować.

Ot, choćby to:

Dom Kultury Budowlanych HiL - nie było czegoś takiego. Był Dom Kultury Budowlanych - pod opieką Związków Zawodowych Budowlanych a nie Kombinatu. Podobno to bardzo dobrze działający dom kultury był - ale ja chwilowo nie mogę znaleźć żadnych dokumentów poza notatkami prasowymi. Te zresztą już prezentowałam przy okazji zespołu jazzowego, który tam działał: m.in. z Iżeńskim i innymi w 1961 r.

Dzisiaj w Pleszowie nie ma domu kultury i nie mogę znaleźć osoby, która by mogła pomóc odnaleźć cokolwiek.

Jest Towarzystwo Przyjaciół Pleszowa, ale osoby z tego Towarzystwa nie pamiętają Domu Kultury. Wskazano mi ponad 80-letniego Pana, który pracował w barakach pleszowskich od początku powstawania Nowej Huty. Będę z Panem rozmawiać, ale to znowu zajmie mi czas: już zaczęłam, a Pan rozpoczął opowieść od przedwojnia i rodziny Rozmarynowiczów, właścicieli pałacu w Pleszowie. Tak więc proszę o cierpliwość!

A więc: Zespół „Pięciu z Nad Wisły” powstał w Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie i tam działał w latach 1967 - 1969. To ten dom kultury zakupił dla zespołu wzmacniacze, głośniki, instrumenty. Działał wówczas w składzie:

Jacek Studnicki, Andrzej Jarek na gitarach solo, **Ryszard Wilk, Jerzy Szwejkowski, Zbigniew Szczepanowski** na gitarze basowej, **Andrzej Truszewski** na gitarze rytmicznej, keyb., na perkusji **Kazimierz Malec, Zenon Rybarczyk**, śpiewał **Andrzej Olkusi**.

W 1969 r. zmienił się skład zespołu i nazwa na „Popioły”. I wtedy ten właśnie skład znalazł się w Technikum Elektrycznym i tam grał przez jakiś czas. A skład to: **Andrzej Jarek, Zbigniew Szczepanowski, Zenon Rybarczyk, Andrzej Olkusi**.

I to zapewne powinno się znaleźć w artykule, ale jest wiele przyczyn, dla których czasami są krótkie notatki (nie da się wszystkiego zmieścić): kwestia miejsca w gazecie i innych spraw!

Brzaski się cieszą, że różne sprawy wywołują odzew. Może gdyby brzaski były doskonałe - byłoby zwyczajnie nudno! A mają - tak uważam - niewątpliwą zaletę: uwielbiają poprawiać swoje błędy i przeproszać za nie! NO! A będzie ich dużo pewnie jeszcze nie jeden raz - bo poruszają się brzaski po niewątpliwie niezbadanym ... nowohuckim muzycznym polu minowym! I mają nadzieję nowohuckie brzaski, że do nich nie stosuje się powiedzenie „saper myli się tylko raz!”.



Z archiwum Stanisława Gawlińskiego:

Zdjęcie nr 13 - kto śpiewa, gdzie, kiedy?

**I ponowne wołanie perkusyjne:
czy ktoś może wypożyczyć
perkuszję na wystawę do Muzeum?**

Pozdrawiam, Krystyna Downar